Sezon XCIV

Premiera 8

DYREKTOR ARTYSTYCZNY J.P. GAWLIK

TEATR MINIATURA

JERZY ANDRZEJEWSKI

Apelacja

Adaptacja napisanej w 1967 a wydanej w 1983 roku znakomitej powieści Andrzejewskiego, pokazującej poprzez niepokoje i urojenia schizofrenika zgrzebną współczesność minionych lat. Spektakl grany jednoosobowo przez Jerzego Nowaka jest wielkim popisem aktorskim tego wybitnego twórcy — przykuwającym naszą uwagę od pierwszych do ostatnich słów. Tylko dla dorosłych — od 16 co najmniej lat.

Adaptacja i wykonanie
JERZY NOWAK

Reżyseria
ANDRZEJ JAKIMIEC

Scenografia
ALEKSANDRA SELL-WALTER

1893 TEATR im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE 1987

PREMIERA 6 CZERWCA 1987 R.

Przedsprzedaż biletów w kasie w godz. 10—13 i 16—18, tel. 22-43-64. W niedziele i święta w godz. 16—18. Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Dział Obsługi Widzów, Kraków, pl. Św. Ducha 4, tel. 22-40-22.

PZG Kraków — 1369 87 — 3000 — D-18/1660

20 zł.

CHORY EVERYMAN
naszych lat

Ten człowiek, który przez ponad godzinę absorbować będzie uwagę Państwa na naszej scenie, nie jest typowym bohaterem teatru. Nie jest również typowym bohaterem literatury. Jego właściwością jest zgrzebność. Jakością prymityw. Losem — schizofrenia. Dręczony urojeniami opowiada nam swoje życie — a my odnajdujemy się w tych realiach. Rozumiemy go. W przypadłościach i meandrach jego losu rozpoznajemy łatwo klimat naszej własnej powszedniości, cóż z tego że oglądanej poprzez pryzmat prymitywnego i chorego narratora? Tym bardziej wydaje się ona przejmująca. Tym mocniej identyfikujemy się z losem opowiadającego i tym mocniejsze jest nasze współczucie — choroba bowiem nie jest cezurą oddzielającą obce sobie i nieprzenikalne światy, jest raczej czymś co jednoczy i zmusza do refleksji.

Jerzy Andrzejewski, autor „Apelacji", napisał powieść szczególnie przejmującą, powieść w formie i na prawach dokumentu, do złudzenia przypominającą rzeczową i materialną dokumentację przypadku. Ten wspaniały apokryf naszej współczesności z wielką znajomością rzeczy naśladujący autentyk i kreujący własnego bohatera wydaje się nam chwilami literackim arcydziełem. Rzeczywistość tej szczególnej opowieści-relacji, opowieści-dokumentu, pokazana poprzez urojenia i niepokoje narratora, ani trochę nie pochodzi ze świata nieokiełznanej i bogatej fantazji, cechującej zwykle schizofreniczne urojenia, ale jest projekcją społecznego doświadczenia minionych lat, rzeczywistością realną i skondensowaną w dodatku, zarówno w tym, co jest w opowieści przeszłością, jak i w tym, co staje się na scenie jej współczesnością. „Nie wydaje mi się, aby schizofreniczne urojenie dyskredytowało realistyczną wymowę swoich treści" — stwierdził w swojej książce Andrzejewski, by wspomnieć dalej: „Niech każdy mówi o własnych wariatach". I jeszcze dalej: „Jego bzik spoczywa równie mocno w porządku polskiej natury, jak szaleństwo Orestesa w ówczesnym porządku greckim".

W zgrzebnej więc formie, w książce-apokryfie, przebranej dla niepoznaki w formie dokumentu, spełnia się los przejmujący i pozbawiony nadziei — a my nie szczędzimy mu współczucia. Zdumiewająca jest bowiem pojemność tej opowieści. Napisana w 1967 roku a wydana w Polsce w 1983 — jest jednym z ciekawszych tekstów współczesnej literatury. Właśnie przez swoją prymitywną na pozór stylizację. Przez swego jakże wiarygodnego i ograniczonego bohatera. Przez perspektywę czasu i perspektywę losu — wyraźną między opowiadanymi tu relacjami. Bo bohater Andrzejewskiego ożywa na scenie teatru — do zdumienia prawdziwy przed naszymi oczyma. Jerzy Nowak, który go kreuje, demonstruje nam postać równie materialną, niepowtarzalną i jedyną jak niepowtarzalny i jedyny zdaje się bohater powieści. Następuje w ten sposób jakby interferencja charakterystyk. Prawda literatury nakłada się na prawdę teatru, jeden porządek artystyczny uzupełnia i przenika inny porządek i w ten sposób powstaje dzieło szczególnej spoistości — rzadko oglądane w takim natężeniu. To, że jest grane przez jednego aktora przestaje być ważne w całości przedsięwzięcia, teatru bowiem nie ocenia się liczbą jego uczestników, ale prawdą jego wyrazu i perspektywą jego świadomości. Nie jest to przy tym pierwsze spotkanie Jerzego Nowaka z bohaterem „Apelacji" Marianem Koniecznym. Spotykali się już wcześniej (we wrocławskim Teatrze Współczesnym) a jakość tych kontaktów skłoniła nas do zademonstrowania Państwu również na krakowskiej scenie obu tych wartości — niezwykłej przez swoje ograniczenia prozy Jerzego Andrzejewskiego i demonstrowanego właśnie aktorstwa Jerzego Nowaka.

Jan Paweł Gawlik